Nro 85.

KURYER LITEWSKI

W WILNIE DNIA 21 PAZDZIERNIKA N. S. 1812 ROKU.

FRANCYA

Wiadomości urzędowe od W. woyska, ośmnasty dziennik Wielkiego woyska. Z Możayska dnia 10 września 1812 roku.

Dnia 4go b. m. Cesarz Jmć wyruszył z *Gżacka* i stanął obozem pod *Grytnewą* niedaleko domu pocztowego. Dnia 5go o godzinie 6tey zrana, woysko pociągnęło daley. O godzinie 2giey po południu zpostrzeżono woysko *Moskiewskie*. Prawe iego skrzydło opierało się o rzekę *Moskwę*, a lewe stało na wzgórkach będących po lewym brzegu *Kaługi*. O 1,200 sążni przed lewym skrzydłem, nieprzyiaciel zaczął był szańcować korzystnie położony okrągły piaszczysty pagórek (*mamelon*), znayduiący się pomiędzy dwóma małemi lasami, i osadził go oddziałem do 10,000 ludzi wynoszącym. Cesarz Jmć rozpoznawszy to stanowisko, postanowił zdobyć ie natychmiast. Dał więc rozkaz Królowi *Neapolitańskiemu*, ażeby przebył *Kaługę* z dywizyą Jenerała *Compans* i iazdą. Xiąże *Poniatowski*, ruszył z swoiey strony w prawą i starał się obeyść to stanowisko, w przeciągu godziny zdobyto nieprzyiacielską redutę, wyparto z lasu korpus *Moskiewski* i przywiedziono go do ucieczki, ubiwszy mu wprzód trzecią część ludzi. O godzinie 7mey wieczorem ustało strzelanie.

Dnia 6go; o godzinie 2giey zrana, Cesarz Jmć obieżdżał przednie czaty *Moskiewskie*; dzień ten przeszedł na rozpoznawaniu nieprzyiaciela, którego stanowisko było wielce ściśnione. Lewe iego skrzydło przez zdobycie w dniu poprzedzaiącym stanowiska było znacznie osłabione. Opierało się one o las; piaszczysty pagórek (*mamelon*), na którym znaydowała się reduta, o 25ciu działach, służył mu za mieysce wsparcia. Dwa inne podobne pagórki również redutami obwarowane, odległe o 100 kroków od siebie, osłaniało linią aż do wielkiey wsi, którą był zburzył nieprzyiaciel, końcem osadzenia tego mieysca artylleryą i piechotą, a to dla oparcia o niego swego środka. Prawe iego skrzydło rozciągało się po za *Kaługę* i wieś *Borodyny*, a opierało o dwa piaszczyste pagórki obwarowane redutami i szańcami. Stanowisko to zdawało się bydź dogodne i mocne. W prawdzie łatwoby było czynić obroty i tym sposobem przymusić nieprzyiaciela do ustępu, lecz przez to zwleczonoby bitwę, a stanowisko nie zdawało się bydź tak mocne, ażeby względem wydania bitwy wachać się miano. Rzecz była widoczna że reduty były świeżo usypane, a rów nie głęboki, ani też obity palami lub pokryty. Liczono siłę nieprzyiacielską do 130,000 ludzi. Nasza również była tak wielka, lecz męstwo i przewaga oney niewątpliwe.

Dnia 7go o godzinie 2giey zrana, Cesarz Jmć otoczony swoiemi Marszałkami, znaydował się w mieyscu dniem przódy zdobytym. O godzinie wpół do szóstey pokazało się na wypogodzonym niebie, słońce; o 6tey padał deszcz; *Oto słońce które świeciło pod* Austerlitz! rzekł Cesarz; chociaż w wrześniu tak było zimno, iak w grudniu w *Morawii*. Woysko ogarnęło miłe przeczucie. Uderzono razem w bębny i czytano następuiący rozkaz dzienny.

Zołnierze! zbliża się teraz bitwa, którey tak mocno pragnęliście! Od was zależy zwyciężyć! Zwycięztwo iest nam potrzebne; nada nam podostatek wszystkiego i dogodne leże zimowe, pozwoli oraz prętkiego powrotu do oyczyzny. Sprawcie się iak pod Austerlitz, Friedlandem, Witebskiem, Smoleńskiem; *niech nay-późnieysi potomkowie z chlubą o waszych czynach w tym dniu wspominaią; niech mówią o was*: Oni byli w tey wielkiey bitwie pod murami *Moskwy*. W obozie Cesarskim na wzgórkach *Borodyna* dnia 7 września o godzinie 2giey zrana.

Woysko odpowiedziało kilkakrotnemi okrzykami. Płaszczyzna na którey stało, okryta była trupami *Moskali* poległych dnia 5go.

Xiąże *Poniatowski*, dowodzący naszym prawym skrzydłem, ruszył na okrążenie lasu, o który nieprzyiaciel opierał swoie lewe skrzydło. Xiąże *Eckmuhl* (Marszałek *Davoust*) ciągnął wzdłuż lasu. Dywizya Jenerała *Compans* znaydowała się na czele. Dwie baterye, każda o 60siąt działach, strychowały stanowisko nieprzyiacielskie; wystawiono ie w nocy.

O godzinie 6tey Jenerał *Sorbier*, który bateryą po prawey stronie osadził odwodową artylleryą należącą do gwardyi Cesarskiey, rozpoczął ogień. Jenerał *Pernety* zaiął z 30tu działami przedni szaniec dywizyi Jenerała *Compans*. Dywizya 4ta pierwszego korpusu, posuwała się wzdłuż lasu i okrążyła przedni szaniec stanowiska nieprzyiacielskiego. O godzinie wpół do 7mey Jenerał *Compans* został raniony. O samey 7mey zabito pod Xięciem *Eckmühl* konia. Za zbliżeniem się ku nieprzyiacielowi, wszczął się ogień z ręczney broni. Vice-Król, dowodzący naszym lewym skrzydłem, uderzył z swoiey strony i opanował wieś *Borodino*, którey nieprzyiaciel nie mógł obronić, ponieważ wieś ta leży na lewym brzegu rzeki *Kaługi*. O godzinie 7mey Marszałek Xiąże *Elchingen* (*Ney*) pod zasłoną 60cio działowey bateryi, które to działa Jenerał *Foucher* dniem przódy zatoczył przeciwko środkowi nieprzyiacielskiemu, uderzył na tenże środek. Tysiąc dział ze stron obudwych siały śmierć z paszczęk swoich!

O godzinie 8mey przemożono stanowiska nieprzyiacielskie; zaięto reduty i osadzono naszą artylleryą wzgórki. Korzyść stanowisk, sprzyiaiąca przez dwie godziny bateryom nieprzyiacielskim, naszą się odtąd stała; parapety które w czasie przypuszczenia szturmu przeciwko nam służyły, stały się naszą zasłoną. Nieprzyiaciel widzi bitwę przegraną, którą ledwie za zaczętą poczytywał; zabrano część iego artylleryi, resztę odparto za linią. W stanie rozpaczy, zamierza on wznowić walkę i z całym ogromem sił swoich, odebrać mocne stanowiska, przy których się nie mógł utrzymać. Trzysta dział *Francuzkich* piorunią przeciwko tym siłom, a żołnierz nieprzyiacielski legnie trupem przy tych samych szańcach, które sypał w dniach poprzedzaiących z tak wielką troskliwością i za niedobyte poczytywał.

Król *Neapolitański* nacierał po kilka razy z iazdą. Xiąże *Elchingen* okrył się sławą i okazał równie nieustraszone serce iak krew zimną. Cesarz Jmć kazał uderzyć z przodu na prawe skrzydło. Obrotem tym zdobyliśmy trzy czwarte części pola bo-

iu, Xiąże *Poniatowski* bił się w lesie przy odmiennym szczęściu.

Nieprzyiacielowi pozostawały ieszcze reduty po prawey stronie. Jenerał Hrabia *Morand* rzucił się na nie i odebrał; lecz o godzinie 9tey oskrzydlony ze wszystkich stron, nie mógł się w onych utrzymać. Nieprzyiaciel ośmielony iego ustępem, dał rozkaz woysku odwodowemu i wszystkim oddziałom, ażeby ruszyły naprzód i ostatnie uczyniły usiłowania. Imperatorska gwardya należała do natarcia. Przygotowano się uderzyć na nasz środek, będący środkowym punktem obrotów naszego prawego skrzydła. Obawiano się nieco, ażeby nieprzyiaciel nieodebrał spaloney wsi *Borodyna*. Dywizya Jenerała *Friant* udała się tam; 80 dział *Francuzkich* wstrzymało naprzód nieprzyiacielskie kolumny, a potym rozgromiło ie kartaczami. Przez dwie godziny kolumny te stały w mieyscu ściśnione bez poruszenia, niemogąc posunąć się naprzód, a niechcąc cofnąć się w tył, i przymuszone były zrzeć się nadziei zwycięztwa.

Król *Neapolitański* uczynił koniec tey niepewności. Kazał natrzeć iazdzie z 4go korpusu; ta wpadła pomiędzy przedziały zrządzone w liniach piechoty *Moskiewskiey* i szwadronow kiryssyerskich od naszego ognia kartaczowego; szyki nieprzyiacielskie łamią się w każdey stronie. Jenerał dywizyi Hrabia *Caulincourt*, Mistrz Cesarskich paziów, stawa na czele 5go pułku kiryssyerów, gromi wszystko przed sobą i wdziera się z lewey strony podłużnym wałem do reduty. Od chwili tey zniknęła wszelka niepewność; zwycięztwo pozostało przy nas. Dwadzieścia iedno dział będących w reducie wymierzono na nieprzyiaciela. Hrabia *Caulincourt*, który tak piękny czyn dokazał, utracił życie; działowa kula nieprzyiacielska wydarła mu ie; zgon taki pełen iest chwały i godny zazdrości!

Była godzina 2ga po południu; nieprzyiaciel utracił iuż wszelką nadzieię; bitwa się skończyła, strzelanie z dział trwało ieszcze, nieprzyiaciel ucierał się dla ustępu i ratunku, o zwycięztwie bowiem nie mógł iuż pomyśleć. Strata iego iest ogromna; 12 do 13,000 *Moskali*, oraz 8 do 9000 ich koni, narachowaliśmy na poboiowisku, 60 dział i 5000 ieńców dostało się w nasze ręce.

Z naszey strony mamy 2,500 zabitych, a trzy razy tyle rannych. Ogółem stratę naszą można liczyć do 10,000 ludzi; nieprzyiacielską zaś od 40 do 50,000. Nigdy nie widziano okropnieyszego, nad to, poboiowiska. Pomiędzy 6ciu trupami, był ieden *Francuzki*, a 5ciu *Moskiewskich*. Zabito, raniono, lub wzięto w niewolą 40tu Jenerałów *Moskiewskich*; Jenerał *Bagratyon* iest także raniony.

Utraciliśmy od działowey kuli Jenerała dywizyi Hrabiego *Montbrun*; Jenerał Hrabia *Caulincourt*, który obiął po nim dowodztwo, zginął godziną później.

Jenerałowie brygad *Compere*, *Plauzonne*, *Marion i Huart* polegli; 7miu do 8miu Jenerałów odniosło po większey części lekkie rany. Xięże *Eckmühl* nie odniosł żadney. Woysko *Francuzkie* okryło się sławą i okazało wielką wyższość w sztuce woienney, nad *Moskiewskim*.

To co się wkrótkich słowach wspomniało, iest pierwszym rysem bitwy nad *Możayskiem*, o 25 mil od *Moskwy* po nad rzeką tego nazwiska. Wystrzeliliśmy z dział 60,000 razy; na stanowiskach naszych znayduie się iuż 800 wozów ammunicyinych, które przed zaczęciem bitwy wyszły były ze *Smoleńska*. Wszystkie lasy i wsie począwszy od placu boiu aż dotąd, zasłane są trupami i rannemi. Znaleziono tu 2000 *Moskali* poległych i pozbawionych rąk lub nog. Wzięto w niewolą wielu Jenerałów i Pułkowników.

Osoba Casarza Jmci nie zostawała ani na chwilę w niebespieczeństwie; gwardya tak konna iako i piesza, nie dała ani razu ognia i nieutraciła żadnego człowieka. Nie wątpiliśmy bynaymniey o zwycięztwie. Gdyby z swoich stanowisk wyrugowany nieprzyiaciel, nie szukał był odwetu, natenczas strata nasza byłaby większą od straty iego; lecz poświęcał zbytecznie ludzi, wystawuiąc ich od godziny 8mey zrana do 2giey po południu na ogień naszych bateryi; chciał bowiem uporczywie to odebrać, co iuż raz dla niego było straconym. Okoliczność ta wyiaśnia ogromną iego stratę.

Wszyscy nasi ubiegali się w zawodzie sławy. Król *Neapolitański* i Xiąże *Elchingen* nayszczególniey okryli się chwałą.

Artyllerya, a nadewszystko od gwardyi, przewyższyła sama siebie. Szczególne rapporta wystawią w właściwym świetle, czyny dnia tego.

Do 18 Dziennika załączony ieszcze iest następuiący okolnik, rozpisany do duchowieństwa *Francuzkiego*.

Móy Xięże Biskupie N.... Przeyście Niemna, Dzwiny i Dniepru; *bitwy pod* Mohilewem, *nad* Dryssą, *pod* Połockiem, Ostrownem, Smoleńskiem, *nakoniec bitwa po nad rzeką* Moskwą, *wszystko to iest powodem, aby Bogu zastępów słać dziękczynienia i głosić iego chwałę. Wolą iest naszą, ażebyś WPan; po odebraniu ninieyszego pisma, zniosł się z temi, których się to tyczy. Zgromadź WPan móy lud po kościołach, końcem odprawienia publicznych modłów, podług wprowadzonego w podobnych zdarzeniach kościelnego zwyczaiu i prawidła. Polecam WPana łaskawey opiece Boskiey. W Cesarskiey naszey główney kwaterze w* Możaysku, *dnia 10 września 1812 roku.*

(podpisano) NAPOLEON.

(Ośmnasty Dziennik obeymuie nakoniec rapport Jenerała *Sokolnickiego*, maiącego sobie poleconą szczególną służbę, pisany do Cesarza Jmci. Okazuie się z niego, iż pułki piechoty *Moskiewskiey*, maią po 800 ludzi, pułki strzelców pieszych po 1200 ludzi, a każda dywizya składa się z 4ch półków piechoty i dwu pułków strzelców pieszych; iż Jenerał *Rajewski*, który dowodził 7mym korpusem *Moskiewskim*, został ranny; iż większa część ieńcow składa się z samych nieokrzesanych nowozaciążnych; iż woysko *Moskiewskie* dziękuie za swoie ocalenie Jenerałom *Platow i Uwaroff*, którzy osłonili iego cofanie się; iż pułki grenadyerskie składaią się z 900 ludzi; iż Jenerał *Kotuzow* miał przemowę do woyska; iż *Beningson* uszedł dnia 7go 40 wiorst (6 mil) z *Możayska* ku *Moskwie*, w celu uczynienia w *Małey Wiazmie* rozporządzeń dla obrony stolicy; iż nie wiadomo, co się stało z Jenerałem *Tuczkow*; iż on, iak donoszą inne rapporta, ma bydz rannym; iż w wielu pułkach zostało tylko w każdey kompanii po 30tu, 40tu lub 50ciu ludzi &c. &c. Brak czasu nie dozwolił iak tylko umieścić tu samą treść takowego rapportu.)

POLSKA

O znacznieyszych miastach Litwy.

Orsza pomiędzy *Dnieprem* i rzeką *Orszycą*, ma zamek obronny, grod pamiętny w dzieiach naszych przeważnym zwycięztwem, które *Konstanty* Xiąże Ostrogski w roku 1514 nad Carem *Wasilem* odniosł. Rzeź w bitwie tey tak była okropną, iż 40,000 Moskalów trupem legło na polu, 4,000 tylko ieńców zabrano. Po bitwie, zmordowane i spragnione rycerstwo *Polskie* piiąc wodę z *Orszycy*, piło ią na pół ze krwią zmieszaną.

Pod *Ulą*, *Mikołay Radziwiłł* w roku 1564 zniosł 30,000 *Moskalów* pod dowodztwem *Szuyskiego*.

Mohilow nad *Dnieprem*, sławny i przemożny swym handlem; tam od dawnych czasów kupcy *Moskiewscy* bogate miewać zwykli składy, szczególniey futer wybornych. Wzięli *Moskale Mohilow* w roku 1654. Oblegli go nazad *Polacy* i zdobyli. W obleżeniu tym 8,000 mieszkańców mieczem, głodem i ogniem życie utraciło.

Po 158 latach pokazały się znowu Orły *Polskie* pod przemożnym *Smoleńskiem*; towarzyszyli im *Francuzi*, prowadził *Napoleon*, i twierdza za niezdobytą uważana, w kilku godzinach zdobyta, uyrzała w murach swoich Wielkiego Zwycięzcę.

Smoleńsk, starodawne miasto, długo własnych Xiążąt swych miało. W roku 1403 *Witold* wygnawszy ich Xięcia, całą prowincyą *Smoleńską* do *Litwy* przyłączył. W roku 1514 przewrótny *Gliński*, spodziewaiąc się, że Xiążęciem *Smoleńskim* zostanie, poddał ie Carom *Moskiewskim*. Na próżno *Zygmunt I.* oblegał go i opanować pragnął. Potęga twierdzy oparła się wszelkim usiłowaniom iego. Sztuka, iaką w owych wiekach znano, a bardziey ieszcze natura, uczyniły *Smoleńsk* wielce do dobycia trudnym. Z iedney strony oblewa *Smoleńsk Dniepr*; zewsząd przykre i przepaściste wąwozy, lub grzęskie błota: wyniosłe mury, sześć łokci maiące grubości, na nich 52 wież; wśród miasta zamek na wszystkie strony rażący, nadto 300 dział wielkich przez *Moskali* z *Włoch* i *Niemiec* sprowadzonych; te były położenia i oręża sposoby, któremi *Smoleńsk* przeciw oblegaiącym bronił się. W czasie kiedy *Polacy Dymitra Samozwańca* na tron *Moskiewski* wiedli, kiedy *Zołkiewski* zniosłszy pod *Klisowem* 60,000 *Moskalów*, opanował *Moskwę*, i Carów więził; *Zygmunt III.* rozłożywszy się około *Smoleńska* dnia 1go Pazdziernika 1609, stał pod nim aż do 18 Lipca 1611. Mniey odwaga oblężonych, iak opieszałość oblegaiącego zwłoki tey stała się przyczyną. Król sam stanowić nie umieiąc, nie iuż biegłym wodzom, lecz radom nieumieiętnych dworzan lubił się podawać. Cząstkowe i niesilne szturmy, wzywania załogi do poddania się, wszystko próżnym było. Już o odstąpieniu zamyślał, gdy *Bartłomiey Nowodworski*, Kawaler *Maltański*, dowiedziawszy się o przedsięwzięciu, przyszedł do *Zygmunta* i rzekł: *Inszy ia, Miłościwy Panie, sposób szturmowania W. K. Mości radziłem; dziś o dni tylko ośm czasu i cokolwiek nakładu W. K. Mości upraszam, a za pomocą Boga Smoleńsk będzie w ręku W. K. Mości. Ileż nakładu chcesz?* zapytał Król. *Sto cetnarów prochu*, odpowiedział *Nowodworski*. *Lecz iakimże sposobem?* zapytał Zygmunt, *tak małym sposobem tak silne miasto zdobędziesz? Od początku oblężenia*, rzekł mu rycerz, *odkryłem ia kanał kratą żelazną zawarty, ciągnący się aż pod samę twierdzę. Przez cały czas oblężenia, tę kratę żelazną rożnemi narzędziami łamałem, i iuż odwaliłem zupełnie. Żeby nie bydź odkrytym i zwieść patrzących z murów* Moskali, *w zimie oblekałem odzież białą podobną śniegowi, latem zaś koloru trawnego, i tak mi się to udało, żem nietylko kratę usunął, kanał z zawad uprzątnął, lecz przygotował iuż przepaść, na zasadzenie prochów pod samemi murami. Udaway W. K. Mość z inney strony szturm fałszywy, zwróć tam barbarzyńców uwagę, ia tym czasem zapalę podsadę, mury wysadzę, i z przygotowanym iuż ludzi odważnych wyborem wpadnę do miasta.* Pochwalił Król *Nowodworskiego*, żądaną ilość prochu dadź rozkazał, i iak on radził, szturm rozporządził. Dnia więc 13go Lipca roku 1611 Król dla tym większego ubiegania się pomiędzy szturmuiącemi hufce swoie na narody rozporządził: *Polacy*, *Węgry*, *Niemcy*. Kozacy osobno postępowali do murów. Gdy się iuż bitwa zaczyna, *Nowodworski* z przeciwney strony zapala prochy, i połę muru niezmierną na powietrze wysadza, wpada z *Polakami*, i panem miasta staie się; bronił się ieszcze zamek, lecz podwoiona odwaga szturmuiących i ten zdobyła. Rządca miasta *Sehin* żywcem w niewolą się dostał. Choroby, miecz i ogień do 70 tysięcy ludzi przy oblężeniu tym zniosły. W pożarze zamku pochłonięta wielka cerkiew, z niezmiernemi skarbami; w czterech godzinach czasu ogień wszystko w perzynę obrócił. Po dobyciu, Król woysko całe wspaniale częstował, i na pamiątkę zwycięstwa niezmierny medal złoty wybić rozkazał. Pierwszego roku panowania *Władysława IV.* Michał *Federowicz*, pierwszy Car z familii *Romanów*, wypowiedział woynę *Polakom*; lecz wkrótce doznał bitnego Króla prawicy; odpędzony od *Smoleńska*, uyrzał całe swe woysko pod dowodztwem *Sehina*, składaiące u nóg Króla *Polskiego* broń, chorągwie i działa. Po tym zwycięztwie zawarty pokóy w *Polanowce* nad *Wiazmą*, prócz *Smoleńska* i *Czerniechowa*, nowemi prowincyami powiększył królestwo *Polskie*; przyłączone zostały, *Nowogrod Siewierski*, *Dorohobuz*, *Biała*, *Rosław*, *Starodub*, *Poczepów*, *Trupiesk*, *Newieża*, *Siebieszew*, *Krasne*, *Murowsk*, *Wielki Wołożyn*, *Popowagar* i t. d. Został *Smoleńsk* przy *Polszcze* aż do roku 1654, gdzie nie przez zdradę, iak rozumiano, lecz z pewnych defektów a barziey z słabości sił, na Filipie *Obuchowiczu*, Woiewodzie *Smoleńskim*, przez *Moskwę* zdobyty. Taki iest krótki rys dzieiów *Smoleńska*; ostatnie losy iego nieśmiertelny zwycięzca przeznaczy. Obywatele *Smoleńscy* iuż dawno od *Polski* odpadli, posiadaią cnotę właściwą narodowi naszemu, nie zapominaią o dawney Oyczyznie swoiey; wielu z szlachty nosi ieszcze ubior *Polski*, wielu przechowuie w srebrnych puszkach przywileie na urzędy powiatowe od Królów *Polskich* nadane ich Oycom.

Widzieliśmy iak daleko zwycięztwa *Władysława IV.* rozszerzyły *Litwy* granice; rozciągnął ie był nierównie daley oręż walecznego *Witolda*. Tak o nich mówi *Stryykowski*.

„ Wielkie Xięstwo *Litewskie*, według *Deciusa*, „ *Zygmunta Herbersteyna*, i moiego doświadczenia, „ od wschodu z *Moskwą*; od zachodu z *Polską*, z *Podlasiem*, z *Mazowszem* i z *Prussy* (trochę się ku północy nachyliwszy (graniczy; od północy, *Zmudzi* i „ *Inflant* tyka się; od południa *Wołyń*, *Podole* i *Ruskie* ziemie ma przyległe, a za panowania *Witolda* „ Wielkiego, od morza albo ieziora *Kurlandzkiego*, „ *Inflant* i *Prus Litewskie* państwo sięgało; naprzód „ zaś z *Moskwą* po *Ukrę* rzekę, i za *Wielki Nowogrod*, i *Psków* na północy. Potém za *Putwil* albo „ *Puczywil*, który leży za *Kiiowem*, między wschodem i południem, 60 mil wielkich w polach graniczyło, a z północy od morza *Baltyckiego*, na wschód „ i południe sięgało aż do morza Tatarskiego, które „ zowią *Pontus Euxinus*; za *Oczakowem* po sam *Azow*, „ gdzie *Tanais* w *Paludem Meotis* wpada. “

Wtenczas *Carykowie Zawolscy* hołdowali *Witoldowi*; zostały po nad *Wołgą* pamiątki zdobycz iego, w mieysca ch noszących dotąd nazwiska łaźni *Witoldowych*. *Reszta póżniey.*

z Wilna 17 Pazdziernika.

Odebraliśmy tu z *Moskwy* nowe szczegóły, które zpośpiechem ku wiadomości publiczney podaiemy.

Przednia straż Króla Neapolitańskiego stanęła nad *Narą* o 10 mil za *Moskwą*. Woysko nieprzyiacielskie znayduie się koło *Kalugi*. Codzień zachodzą nowe utarczki; we wszystkich zwycięzył Król Neapolitański, i zawsze z każdego stanowiska wyparł nieprzyiaciół. Xiąże Elchingen stoi w *Bobrodzku*; przednia straż Wice-Króla naydnie się w Troycy na drodze do *Dmitrowa*.

Chorągwie przez Rossyan w różnych woynach zdobyte na Turkach, i wiele innych ciekawości, a między temi N. Panna ozdobiona dyamentami, znalezione *w Kremlinie* wysłane zostały do Paryża.

Co do *Rostopczyna*: zdaie się że stracił rozum. *w Woronowie* spalił własny pałac, zostawiwszy pismo następuiącey treści „ przez lat 8m zdobiłem te gma- „ chy. W tym maiątku pośród familii żyłem szczę- „ śliwie. Na zbliżenie się wasze, mieszkańce tey zie- „ mi w liczbie 1720 opuszczaią swoie zagrody (*iuż* „ *powrócili*), a ia własny Dóm zapalam, ażeby nie był „ zeszpecony przytomnością waszą. Francuzi! Opu- „ ściłem dla was dwa Domy w *Moskwie* i ruchomość „ puł milliona rubli wartuiącą. Tu same popioły znay- „ dziecie. Dan w *Woronowie* 1812 Września 29. “

Podpisano: *Hrabia Fiodor Rostopczyn.*

Nienaśladowano iednak tego przykładu: wszystkie Domy koło *Moskwy* są nietknięte. Pałac Xięcia *Kurakina* uratowano z płomieni. Jenerał Hrabia *Nansouty* mieszka w nim teraz.

Z wielką trudnością uratowano ze Szpitalow i Domow zapalonych część chorych Moskiewskich: cztery tysiące liczą tych nieszczęśliwych. Liczba zgorzałych niezmiernie iest wielka. Jenerał Bagration umarł z ran odniesionych w bitwie nad *Moskwą*. Woy-

sko ruskie niepochwala pożogi stolicy, cały narod brzydzi się sprawcami tey zbrodni.

Kremlin osadzono 30 harmatami, i ze wszystkich stron strzałami utwierdzono. Dziś *Kremlin* iest fortecą, założono w nim piece, i magazyny. Woysko Francuzkie bardzo dobrze stoi, każdy żołnierz ma futro. Magazyny pełne. Włościanie powracaią do domow, co Srzodę, i Niedzielę wielkie rynki *Makkawoy i Okotnoy Red* napełniaią się rozmaitemi towarami i produktami. Pogoda piękna: powietrze łagodne. Mówią włościanie, *że Bóg iest z Cesarzem NAPOLEONEM*, *ponieważ pora tak piękna*, *iakiey nigdy niewidzieli*; codzień zrana J. C. K. Mość odbywa na dziedzińcach Kremlińskich przepyszne rewiie, a wieczorem obieżdża Okolice *Moskwy*.

ROSSYA

z Moskwy 17 Września.
(*Wyiątek z listu prywatnego*).

Po okropném zniszczeniu, którego byłem razem świadkiem i ofiarą, korzystam z pierwszego momentu spokoyności, pisząc do ciebie, zamieszkały w Rossyi od lat 20 doświadczyłem iak wszyscy cudzoziemcy skutkow zazdrości, chytrości, i chciwości kupcow Ruskich, bo tylko muzycy, tancmistrze, kupcy modni, i nauczyciele ięzykow tego niedoświadczaią, lecz chociaż byłem często okradany przez dłużnikow niewiernych, chociaż byłem odarty przez Spekulatorów, a zmęczony od Prokurorow, iednak potrafiłem założyć dóm gruntowny, i zebrać przystoyny maiątek. Niestety! w iedney godzinie straciłem owoc 20sto-letnich trudow moich: podpalacze zniszczyli większą część moich magazynow. Zapewne sam z familią zostałbym bez przytułku, gdyby woyska Francuzkie niewstrzymały płomieni, grożących mieszkaniu moiemu. Ktokolwiek zna nienawiść każdego Rusaka, do Cudzoziemcow, którym Rossya winna rys cywilizacyi swoiey, ten dziwić się nie będzie, z jaką radością ludzie, nie maiący nic do stracenia, zapalili *Słobodę Niemiecką*; która w *Moskwie* iest tym, czym przedmieście S. Antoniego w *Paryżu*, lecz któżby uwierzył, ciż podpalacze równe okazywali ukontentowanie, rozkładaiąc ogień pod domami swoich rodakow! Nie można inaczey wytłumaczyć tego wypadku, który sam widziałem, iak tylko przypuszczaiąc tę myśl: że podpalacze *Moskwy* byli pewnemi, że ich Petersburg nie zgani. Od dawna postrzegałem, skutki tey zazdrości między dawną a nową stolicą Państwa. *Moskwa* więcey podobna do miasta Azyi aniżeli Europy, zachowała zasady barbarzyństwa, i tego okrucieństwa, które napełnia krwawe karty historyi ruskiey, w *Moskwie* zbierały się owe dawne familie nieprzyiazne panuiącemu domowi; tam się udawali dworacy ze dworu nie kontenci, tam się knuły spiski, które tak nagle Monarchow Ruskich z tronu ztrącały. Jeszcze tchnęły w Moskwie: duch niespokoyny strzelcow, polityka krwawa Iwanow, i nietolerancya dawnego duchowieństwa ruskiego. Oświeceńszy Petersbourg przez napływ tylu cudzoziemców mniey miał tey slepey dumy; która w trąciła Rossyą w niebespieczną walkę dzisieyszą.

Zapewna nigdyby niepowstał okropny proiekt zapalenia handlowego, rękodzielnego miasta, 300,000 mieszkańców liczącego, gdyby większa część urzędów, nie była osadzona ludźmi niecierpiącemi ludu Moskiewskiego; ieżeli iaki intrygant potrafił wyperswedować dworowi Petersburskiemu, że *Moskwa* niepotrzebna dla szczęśliwości państwa, i że dla tego na dowod można spalić to naylepsze miasto, wszakże wkrótce, to dziwne omamienie upadnie, kiedy postrzegą upadek wszystkich miast handlowych w Rossyi, z bliska idący za ruiną kupcow Moskiewskich. Nie które osoby zapewniaią, że między podpalaczami była pewna liczba kozaków. Szczegulna nienawiść tego narodu przeciwko mieszkańcom Moskiewskim, znaioma iest wszystkim podróżnym. Anglicy co w powozach Moskiewskich ieździli w krainie kozaków, witani byli tym okrzykiem *kanaliia Moskowski*. Zapewniaią nawet, że kilka kup kozackich powróciło, do domow z łupem na nieszczęśliwych Moskalach zdobytym. Co iest szczególnieyszego, to zapewne, że do ostatniego dnia w Moskwie panuiąca była opinia, iako Rossyanie byli zwycięzcami, a Francuzi zwyciężonemi. Wielko Rządca rzucił taki postrach, że każdy o tém wątpiący miał stać się ofiarą zapalczywości pospólstwa. Jeden Grek bankier bogaty został haniebnie porwany; z szyderstwem od srogiego pospólstwa do więzienia zawleczony, za to tylko, że prosił, o pozwolenie wyiechania z bogatszemi rzeczami do *Tweru*.

Urszuli i Kunegunda Billewiczówny Podkomorzanki Pttu Rossień: dostawiły do Muncypalności Miasta Wilna w offierze szarpi funtow 15; potryotki godne naśladowania.

Ogłoszenie wartości różnych monet, w jakiéy one z kass Armii francuzkiéy na opłatę woysku są wydawane, i w jakiéy od wszystkich Obywateli Xięstwa Litewskiégo powinny bydź przyymowane.

Różne gatunki monet.	Wartość we frankach i centymach.		Wartość w pieniądzach Polskich	
	Franki	Centymy	Złote	Grosze
Luidory podwóyne . . .	47	$40\frac{20}{27}$	76	26
. . . poiedyńcze . . .	23	$70\frac{10}{27}$	38	13
Talar od 6 liwrów . . .	5	$92\frac{16}{27}$	9	18
. . od 3 liwrów . . .	2	$96\frac{8}{27}$	4	24
Frydryksdory podwóyne . .	41	60	67	14
. . . poiedyńcze . .	20	80	33	22
Talar Brabantski czyli Kronentalar . .	5	$81\frac{5}{8}$	9	12
Talar od 5 franków . . .	5	. .	8	3
Talar konwencyyny . . .	5	17	8	12
Sztuka od 20 kreutzerów .		$86\frac{1}{6}$	1	12
Półtalary Westfalskie, Hannowerskie, Meklembursko - Schweryńskie i t. d. maiące w stęplu ułomek $\frac{2}{3}$ lub liczbę 24 Mariengrosch	2	$97\frac{1}{7}$	4	24
Sztuka od dwóch Marków (32 Schelling) .	3	4	4	28
Species - Talary Duńskie . .	5	70	9	7
Złoty Hollenderski . . .	2	12	3	12

Dan dnia 8 Października 1812 roku w Wilnie.

JOZEF HRABIA SIERAKOWSKI.
Prezyduiący w Komitecie Skarbowym.